

Sygn. akt: I ACa 164/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Krzysztof Depczyński</i>
Sędziowie:	<i>SA Dorota Ochalska - Gola (spr.)</i> <i>SO (del.) Dariusz Limiera</i>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa ***J. G. (1)***

przeciwko ***L. S. C. de S. y (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Polsce z siedzibą w W.***

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 listopada 2013r. sygn. akt I C 304/12

1. oddala obie apelacje;

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 164/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi

I Wydział Cywilny w sprawie z powództwa J. G. (2) przeciwko L. (...) de S. y (...) Spółce akcyjnej Oddział w Polsce z siedzibą

w W., zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia kwotę

35.900 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 maja 2011 roku do dnia zapłaty

oraz z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu i dojazdu kwotę 1.313,50 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 maja 2011 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu

Okręgowego w Łodzi kwotę 1.382,56 złotych tytułem kosztów postępowania oraz zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne:

W dniu 20 września 2010 roku w miejscowości W. miał miejsce wypadek, w trakcie którego kierujący pojazdem V. (...) o nr rej. ELE 14 LC w trakcie wyprzedzania poruszającego się rowerem S. G. (1), potracił rowerzystę.

Ojciec powoda -S. G. (1) został przewieziony z miejsca wypadku do Szpitala (...) w K. z rozpoznaniem: krwiak przymózgowy prawej okolicy czołowej i skroniowej. U poszkodowanego stwierdzono także głębokie zaniki korowe mózgu i mózdzku, stary krwiak przymózgowy obejmujący okolicę ciemieniową i częściowo skroniową ok. 7mm grubości w okresie izodensyjnym.

W okresie od 20 września do 15 października 2010 roku poszkodowany przebywał w Szpitalu im. (...) w Ł. na Oddziale Klinicznym Neurochirurgii i Onkologii Centralnego Układu Nerwowego. W dniu 15 października 2010 roku doszło do zatrzymania krążenia, w wyniku czego S. G. (1) zmarł. Przyczyną wyjściową zgonu był uraz głowy powikłany ostrym krwiakiem podoponowym prawej półkuli mózgu i ostrym wodniakiem lewej półkuli mózgu. Przyczyną wtórną były wielopostaciowe zaburzenia płucne o niejasnej etiologii, a przyczyną ostateczną nagle zatrzymanie krążenia.

Przeprowadzone oględziny i sekcja zwłok S. G. (2) wykazała, że przyczyną zgonu stała się narastająca, niepoddająca się leczeniu niewydolność krążeniowo – oddechowa spowodowana urazem głowy i jego powikłaniem pod postacią obustronnego odoskrzelowego zapalenia płuc. Stwierdzone podczas sekcji zwłok obrażenia wewnątrzczaszkowe powstały w następstwie silnego tępego urazu godzącego w lewą okolicę skroniową. Urazem tym było uderzenie głową pokrzywdzonego o twarde podłoże przy upadku.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2011 roku Sąd Rejonowy w Kutnie uznał D. R. za winnego tego, że w dniu 20 września 2010 roku w miejscowości W. Gm. K., woj. (...) kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych w szczególności do nieprawidłowo poruszającego się rowerzysty S. G. (2) i nie zareagował na nieprawidłowy sposób jazdy tegoż rowerzysty oraz zbyt późno hamował, czym w konsekwencji doprowadził do uderzenia w rowerzystę, który na skutek odniesionych obrażeń wewnątrzczaszkowych zmarł tj. o czyn z art. 177§2 k.k. D. R. skazano na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, przy czym karę zawieszono na okres próby 3 lat.

W postępowaniu karnym sporządzona została opinia w sprawie analizy wypadku z dnia 20 września 2010 roku, z której wynika między innymi, że sytuację niebezpieczną na drodze wytworzył rowerzysta S. G. (1). Postępowanie rowerzysty było bowiem sprzeczne z zasadami ruchu drogowego zawartymi w art. 3 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy „Prawo o ruchu drogowym”. Gdyby przed zmianą kierunku jazdy rowerzysta obejrzał się za siebie i upewnił, czy może bezpiecznie wykonać manewr skrętu w lewo dostrzegł by wyprzedzający go samochód i nie skręcając miałby możliwość uniknięcia wypadku.

Do zaistnienia wypadku przyczynili się zarówno kierujący samochodem jak i rowerzysta. Błędem ze strony kierującego jednośladem było to, że przy zmianie kierunku jazdy nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi, który go wyprzedzał. Z kolei kierowca samochodu nie zareagował wcześniej na nieprawidłowy sposób jazdy roweru.

Zachowanie rowerzysty doprowadziło do stworzenia sytuacji zagrożenia, skutkującej przedmiotowym wypadkiem. Do zdarzenia przyczynił się kierujący samochodem osobowym. Podjął realizację manewru wyprzedzania bez zachowania

odpowiedniej odległości od pojazdu jednośladowego. Widząc nietypowe zachowanie rowerzysty winien odpowiednio do tego dostosować swoją prędkość.

W dacie zdarzenia pojazd mechaniczny V. (...) o nr rej. ELE 14 LC objęty był ochroną ubezpieczeniową w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przez stronę pozwaną.

S. G. (1) w chwili śmierci mieszkał razem z powodem w domu jednorodzinnym z dwoma wejściami. Użytkował kuchnię i pokój, natomiast powód razem z żoną i czwórką dzieci zajmowali dwa pokoje z kuchnią. Powód mieszkał w tym domu razem z ojcem od samego urodzenia. Matka powoda chorowała na schizofrenię. Odeszła od rodziny i w dzieciństwie powodem opiekował się wyłącznie ojciec. Matka powoda zmarła w grudniu 2011 roku. Jedna z siostr powoda zmarła w wieku 10 lat, natomiast druga siostra w wieku 15 lat zamieszkała z matką, a potem wyjechała za granicę. Powód ma z nią sporadyczny kontakt.

Powód miał bardzo dobre relacje z ojcem, łączyła ich bardzo silna więź. S. G. (1) zawsze wspierał syna, pomagał mu w gospodarstwie rolnym, służył radą. Przekazywał część swojej renty synowi na prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Pomagał również w opiece na wnukami. Gospodarstwo rolne zostało przekazane powodowi w 1993 roku. Po wypadku powód razem z żoną jeździli do ojca do szpitala, gdzie przebywali do późnego wieczora. Powód nie potrafił znaleźć sobie miejsca w domu. Kiedy dowiedział się o śmierci ojca zamknął się w sobie, bardzo często płakał, był przygnębiony, smutny. Również w chwili obecnej kiedy wspomina ojca to płacze. Powód z uwagi na swój stan emocjonalny po śmierci ojca nie pracował przez okres około 2 tygodni. Nie korzystał jednak z pomocy psychologa, czy psychiatry.

Powód w związku z dojazdami do szpitala w okresie od dnia wypadku do dnia zgonu ojca poniósł koszty w wysokości 432 zł. W związku z pogrzebem ojca powód uiścił opłatę w wysokości 700 zł, kwotę 400 zł za usługi grabarskie oraz kwotę 2.846,20 zł (trumna, tabliczka, eksportacja).

Pismem z dnia 22 kwietnia 2011 roku, doręczonym stronie pozwanej w dniu 26 kwietnia 2011 roku powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty: kwoty 40.000 zł tytułem odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią ojca, kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienie w związku ze śmiercią ojca oraz do zapłaty kwoty 4.378,20 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do szpitala oraz kosztów pogrzebu. W odpowiedzi na powyższe wezwanie, strona pozwana uznała świadczenie powoda w łącznej wysokości 12.378,20 zł (8.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 432 zł z tytułu odszkodowania, 3.946,20 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu). Kwoty te strona pozwana pomniejszyła jednak o przyjęty 80% stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku i związku z tym przekazała powodowi łącznie kwotę 2.475,64 zł.

Oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków i samego powoda, które wskazały na ścisłe więzi J. G. (1) ze zmarłym ojcem. Podzielił także wnioski zawarte w opinii biegłego ds. ruchu drogowego i dał im wiarę w całości, podkreślając, że są one spójne z wcześniejszą opinią sporządzoną w sprawie karnej. W oparciu o powyższe rozważania Sąd Okręgowy przyjął, że stopień przyczynienia zmarłego S. G. do zdarzenia kształtuje się na poziomie 50%. Za nieudowodnione przyjął w tej materii stanowisko pozwanego przyczynieniu na poziomie 80%. Takiej tezy nie da się wywieść ani z opinii biegłego, ani też z innych dowodów przeprowadzonych w sprawie. Z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika, że do zdarzenia przyczynił się zarówno kierujący pojazdem, jak i rowerzysta. Sąd Okręgowy podkreślił również, że sporządzając opinię, biegły przyjął najbardziej prawdopodobną wersję zdarzenia, w oparciu o wszystkie dowody zgromadzone w sprawie. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie można uznać jakoby biegły sporządzając opinię nie mógł się posiłkować zeznaniami świadków zdarzenia i uczestników kolizji. Dokonując analizy zaistniałej na drodze sytuacji biegły odtwarza ją na podstawie zarówno źródeł osobowych jak i pozao osobowych i dopiero tak przeprowadzona analiza może wyłonić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawarta z posiadaczem samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) (nr polisy (...)) oraz przepis art. 822 k.c. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że do powstania szkody doszło dnia 20

września 2010 roku, zatem w czasie obowiązywania ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 124, poz. 1151 z 2003 roku). Z tych względów kwestię odpowiedzialności ubezpieczyciela należy rozpatrywać na podstawie wymienionych przepisów.

W rozpoznawanej sprawie bezsporna jest odpowiedzialność kierującego pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 20 września 2010 wynika z art. 436 §1 k.c. Pozwany ubezpieczyciel ponosi natomiast odpowiedzialność na podstawie zawartej umowy o.c. i wskazanych przepisów ustawy.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. W ocenie Sądu pierwszej instancji poszkodowany S. G. (1) niewątpliwie sam przyczynił się do powstania szkody, gdyż zachowanie zmarłego doprowadziło do stworzenia sytuacji zagrożenia na drodze, skutkującej przedmiotowym wypadkiem. Nie było jednak podstaw, dla przyjęcia w ślad za pozwanym wskazanego przez niego stopnia przyczynienia, gdyż biorąc pod uwagę okoliczności sprawy za właściwe należy uznać 50 % przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Sąd Okręgowy podkreślił, że zarówno zachowanie poszkodowanego, jak i kierującego pojazdem było niewłaściwe.

Przechodząc do oceny zasadności żądań pozwu, Sąd Okręgowy wskazał, że materialno-prawną podstawę żądania powoda stanowiły przepisy art. 446 § 1 i 4 k.c.

Mając na względzie realia sprawy Sąd pierwszej instancji uznał, że stopień krzywdy doznanej przez powoda na skutek nagłej i tragicznej śmierci jego ojca S. G. (1) jest bardzo duży. Podkreślił, że niewątpliwie śmierć rodziców jest dla dzieci, na pewnym etapie życia okolicznością, z którą muszą się liczyć i którą muszą brać pod uwagę. Jednakże w niniejszej sprawie powód utracił ojca nagle, zupełnie nie spodziewając się tego i to w dodatku w dramatycznych okolicznościach. Śmierć S. G. (1) była ogromnym wstrząsem dla powoda. Utracił on osobę, z którą pozostawał w bardzo zażyłych i ciepłych relacjach. Sąd pierwszej instancji podniósł, że S. G. (1), po tym jak żona opuściła rodzinę, sam wychowywał i utrzymywał syna. Zmarły odgrywał bardzo ważną rolę w życiu powoda. Śmierć ojca wywołała u powoda cierpienie psychiczne i poczucie żalu. Powód zamknął się w sobie, często płakał, również w chwili obecnej wspominając ojca płacze. Powód, mieszkający w tym samym domu co ojciec, miał w zmarłym pomoc zarówno w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, jak również w opiece nad dziećmi. Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia z uwagi na rozmiar cierpienia oraz krzywdy powoda w związku ze śmiercią ojca byłaby kwota 75.000 zł. Uznając jednak 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody należna powodowi kwota winna zostać obniżona do kwoty 37.500 zł, a następnie obniżona o kwotę, którą strona pozwana wypłaciła powodowi tytułem zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego (1.600 zł). W konsekwencji Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.900 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynikało, że łączny koszt jaki powód poniósł w związku z pogrzebem ojca to kwota 3.946,20 zł, natomiast koszty poniesione przez powoda na dojazdy to kwota 432 zł. W toku postępowania likwidacyjnego wypłacono powodowi kwotę 789,20 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz kwotę 86,40 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu. Mając na uwadze powyższe oraz przyjmując 50% przyczynienia się poszkodowanego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 446 § 1 k.c. zasądził na rzecz powoda kwotę 1.313,50 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i dojazdów oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

O odsetkach od powyższej kwoty Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c., przyjmując jako dzień początkowy naliczenia odsetek, dzień następny po upływie 30 dni w ciągu, których pozwany miał obowiązek naprawienia szkody tj. 27 maja 2011 roku.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł dokonując ich stosunkowego rozdzielenia zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony sporu.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo, tj. w zakresie punktu 2 sentencji wyroku. Skarżący podniósł zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że zachodziły podstawy do negatywnej oceny zachowania ojca powoda podczas zdarzenia szkodzącego i w konsekwencji do pomniejszenia dochodzonych pozwem roszczeń o 50%.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 73.400 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 maja 2011 roku do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania w pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych oraz o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Strona pozwana zaskarżyła wydany wyrok w części, tj. w zakresie punktu 1a sentencji wyroku co do kwoty 27.500 złotych oraz co do punktu 1b, 3 i 4 w całości. Skarżąca podniosła zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny tych dowodów; zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyprowadzenie błędnych wniosków, co doprowadziło do uznania, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda w kwocie 35.900 złotych jest sumą odpowiednią oraz do uznania, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody jedynie w 50% podczas gdy zdaniem skarżącej przyczynił się w 80%,

b) art. 328 k.p.c. poprzez brak konkretnego wskazania, które z przeprowadzonych dowodów stanowiły podstawę ustalenia konkretnych okoliczności oraz brak wskazania przyczyn odmowy mocy dowodowej innych dowodów;

2) naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na pominięciu szeregu czynników mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia i uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda w kwocie 35.900 złotych jest sumą odpowiednią,

b) art. 362 k.c. poprzez błędne ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, skutkujące zasądzeniem na rzecz powoda kwoty, która nie została odpowiednio zmniejszona stosownie do winy obu uczestników zdarzenia,

c) art. 455 k.c. i art. 481 k.c. poprzez przyjęcie, że odsetki za opóźnienie należą się od dnia 23 listopada 2011 roku.

W konkluzji pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za pierwszą i drugą instancję. Ewentualnie pozwana wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei strona pozwana wносиła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości podwójnej stawki minimalnej oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje stron nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego dokonane w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów naruszenia przepisów postępowania, ponieważ jedynie prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego, a tym samym ocenę zarzutów ich naruszenia.

Przede wszystkim nietrafny pozostaje zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c., a także - stanowiący w istocie powtórzenie tej samej argumentacji - zarzut sformułowany w punkcie IV apelacji pozwanego, sprowadzający się do twierdzenia o zaniechaniu przez Sąd Okręgowy wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co przełożyło się na błędną ocenę przyczynienia poszkodowanego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, zeznań świadków, jak również zeznań samego powoda, została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy. Strona pozwana nie zdołała zakwestionować ani kryteriów oceny dowodów (zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego) określonych

w powołanym art. 233 § 1 k.p.c., ani poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami juredycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18.06.2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne

i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000

nr 19 poz. 732). Skarżący winien zatem wykazać w wywiedzionej apelacji,

że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego,

gdyż tylko takie uchybienie mogłoby być skutecznie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Nie może zatem odnieść zamierzonego skutku zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. , skoro strona pozwana ograniczyła się jedynie do twierdzenia, że jej zdaniem Sąd Okręgowy dokonał niewłaściwej oceny wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji wyprowadził z owych dowodów błędne wnioski. Apelujący nie wskazał bowiem, czy i jakie zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego zostały przez Sąd pierwszej instancji naruszone. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzuty pozwanej, kwestionujące wnioski Sądu pierwszej instancji wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego, mają zatem charakter wyłącznie polemiczny. Co więcej, uważna lektura argumentacji przytoczonej na poparcie omawianego zarzutu uchybienia przepisom prawa procesowego wskazuje, iż w istocie pozwany za pomocą tezy o rzekomo wadliwej ocenie dowodów próbuje podważyć subsumcję prawidłowo ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego, a zatem zakwestionować czynności Sądu będące domeną stosowania prawa materialnego. Nie inaczej bowiem wypada potraktować twierdzenie, że zadośćuczynienie zostało zasądzone w kwocie zawyżonej oraz negowanie ustalonego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia i w efekcie sposobu miarkowania przyznanych

świadczeń. Tego rodzaju uchybienia pozwany może ewentualnie zwalczać jedynie w ramach zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. oraz art. 362 k.c., które zresztą powołał w apelacji. Wypada zwłaszcza podkreślić, iż przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji określonego stopnia przyczynienia poszkodowanego do powstałej szkody w żadnym razie nie jest efektem błędnej oceny zebranych w sprawie dowodów, w tym dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Przedmiotem dowodzenia w rozpatrywanej sprawie były okoliczności istotne z punktu widzenia tego, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego. O tym zaś decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne (por. wyrok SN z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896). W niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego posiadającego wiadomości specjalne został na powyższą okoliczność przeprowadzony, a w konkluzji swej opinii biegły sądowy wskazał, że obaj uczestnicy zdarzenia z dnia 20 września 2010 r. przyczynili się do wypadku. Wnioski opinii biegłego wskazujące, w jakim zakresie każdy z uczestników przyczynił się do wypadku, odnosiły się w istocie do poddanych analizie elementów obiektywnych w postaci wagi i stopnia naruszenia przepisów ruchu drogowego. Jeśli chodzi o ocenę przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, to należy ona do kwestii prawnych i jest domeną sądu, a nie biegłego (wyrok SN z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, LEX nr 818614). Samodzielnym przedmiotem dowodzenia nie było zatem to, jaki był stopień przyczynienia się każdego z uczestników i w jakim zakresie obowiązek naprawienia szkody powinien ulec zmniejszeniu; taki walor mają jedynie okoliczności brane pod uwagę przy dokonywaniu miarkowania, np. dotyczące winy obu stron, czy następstw zdarzenia (art. 362 k.c.).

Nie zasługiwały również na aprobatę twierdzenia pozwanego, jakoby Sąd Okręgowy nie wskazał, które z przeprowadzonych dowodów stanowiły podstawę ustalenia konkretnych okoliczności oraz dlaczego innym dowodom odmówił mocy dowodowej, przywołane dla wykazania zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie poglądem, uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak SN w wyroku z dnia 2 marca 2011 r. w sprawie II PK 202/10, Lex nr 817516; w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r. w sprawie II UK 148/09, Lex nr 577847; podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 27 października 2010 r. w sprawie I ACa 733/10, Lex nr 756715). W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i wywiódł z niego trafne wnioski jurydyczne. Ponadto dokonał oceny tegoż materiału w sposób wszechstronny i kompleksowy, uzasadniając wyczerpująco i przekonująco swoje stanowisko w tym zakresie. Ustalenia przyjęte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazują jednoznacznie dowody, na których oparł się Sąd Okręgowy określając podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. W rezultacie przedstawione w uzasadnieniu pisemne motywy rozstrzygnięcia są czytelne i odpowiadają wymogom postawionym w art. 328 § 2 k.p.c. Zarzucając brak wskazania przyczyn odmowy mocy dowodowej innym dowodom, skarżący nie wskazał nawet jakie dowody Sąd pierwszej instancji rzekomo pominął, bądź odmówił im waloru wiarygodności. Z tych też względów, za chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 328 k.p.c.

Przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, za niezasadny należało uznać zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c., podnoszony w apelacji strony pozwanej. Regulacja zawarta w przywołanym przepisie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej. Wprowadzenie do omawianego przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia składowi orzekającemu swobodę co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności. Przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być bowiem osadzone w stanie faktycznym sprawy. Kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. W piśmiennictwie wskazuje się, że mają na niego między innymi wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi

łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Wysokość zadośćuczynienia może również odnosić się do stopy życiowej społeczeństwa i pośrednio rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Należy jednak podkreślić, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, a z drugiej strony nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać

do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości.

Zaakcentować należy, że skoro ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną zaskarżonym wyrokiem wielkość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku, gdyby po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 roku, sygnatura akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 roku, sygnatura akt III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do niestosownego wzbogacenia się osoby poszkodowanej. Z pewnością tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie. Wbrew wywodom przedstawionym w apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny kryteriów wypracowanych przez doktrynę i orzecznictwo, decydujących o wysokości przyznawanego zadośćuczynienia, w związku z czym zadośćuczynienie w kwocie 75.000 złotych należało uznać za sumę odpowiednią po myśli art. 446 § 4 k.c. Sąd pierwszej instancji trafnie dostrzegł i podkreślił szczególne aspekty więzi łączącej powoda ze zmarłym ojcem, wynikające zarówno z określonej sytuacji rodzinnej (brak relacji powoda z matką), jak i z faktu wspólnego zamieszkiwania i wspólnego prowadzenia gospodarstwa rolnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego więź łącząca powoda z ojcem była niezwykle silna. S. G. (1) sam wychowywał syna. Co więcej z uwagi na chorobę psychiczną matki, powód nigdy nie nawiązał z nią głębszych relacji. Tym samym w osobie S. G. (1) powód utracił jedynego rodzica, z którym wiązały go naturalne rodzinne więzi. S. G. (1) służył ponadto powodowi pomocą i wsparciem w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, a także w życiu codziennym i w wychowaniu wnuków. Po śmierci ojca powód był przygnębiony i załamany, jego zachowanie uległo zmianie, przez okres około dwóch tygodni nie był w stanie normalnie pracować. O rozmiarze doznanej przez powoda krzywdy świadczy również i to, że do chwili obecnej powód emocjonalnie reaguje na wspomnienie ojca. Sam fakt, że w chwili śmierci ojca, powód był dorosłym mężczyzną, mającym rodzinę, nie może być argumentem przemawiającym za obniżeniem zadośćuczynienia. Powód mieszkał bowiem w jednym domu wraz z ojcem. Relacja łącząca obie te osoby nie była relacją podtrzymywaną jedynie przy okazji uroczystości rodzinnych bądź świąt. Codzienna obecność, wzajemna pomoc i wsparcie, wyraźnie wskazują, iż mimo założenia przez powoda własnej rodziny, jego więź z ojcem nie uległa naturalnemu osłabieniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem, że powoda łączyła niezwykle silna więź ze zmarłym ojcem i ogromna zażyłość, której nie można zastąpić. Zerwanie tej więzi spowodowało krzywdę, której rozmiar był niewątpliwie znaczny. Z pewnością wniosku takiego nie wyklucza akcentowany przez pozwanego brak potrzeby wdrożenia leczenia psychologicznego i psychiatrycznego powoda. Indywidualny sposób przeżywania okresu żałoby, uzależniony od określonych predyspozycji psychicznych danej osoby, nie jest jedynym wyznacznikiem rozmiaru krzywdy rekompensowanej na podstawie art. 446 § 4 k.p.c. Pozwany podnosił także w swej apelacji, iż powód na skutek śmierci ojca nie stał się osobą samotną i nadal może liczyć na wsparcie i pomoc najbliższych członków rodziny. W okolicznościach sporu teza ta nie jest jednak wcale oczywista, bowiem powód może realnie liczyć wyłącznie

na wsparcie swej żony. Dzieci powoda są w takim wieku, iż to nadal rodzice stanowią wsparcie i pomoc dla nich a nie odwrotnie. Z kolei jedyna siostra powoda mieszka na stałe za granicą i kontakt z nią jest sporadyczny.

W świetle powyższych wywodów nie sposób uznać, że zasądzona na rzecz powoda kwota tytułem zadośćuczynienia była rażąco wygórowana, a tylko taka konstatacja pozwoliłaby Sądowi Apelacyjnemu na jej ewentualne obniżenie.

Na marginesie należy podkreślić, że powoływanie się przez stronę pozwaną dla uzasadnienia swoich twierdzeń na orzeczenia sądów powszechnych oraz praktykę orzeczniczą innych państw europejskich jest nietrafne. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnego indywidualnego zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 113/0, LEX nr 447669). Przywoływanie przez apelującą orzeczeń wydanych w innych sprawach, w których zasądzono niższe kwoty tytułem zadośćuczynienia, jest o tyle nieuzasadnione, że wysokość zadośćuczynienia jest określana w sposób zindywidualizowany w oparciu o realia konkretnej sprawy. Nie jest natomiast dokonywana poprzez porównywanie różnych stanów faktycznych, które pozornie wydają się być podobne. Z kolei zastosowanie w toku niniejszego sporu przepisów prawa krajowego pozostaje oczywiste.

Za chybiony należało również uznać przywołany przez pozwanego zarzut obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 455 k.c. i art. 481 k.c. Zgodnie z art. 481 k.c., odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym świadczenie stało się wymagalne. Stosownie do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Tak więc z braku innych danych, co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, a jego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym zobowiązanie dotychczas bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym. W przypadku umów ubezpieczenia, termin spełnienia świadczenia jest uregulowany w art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Uzupełnieniem regulacji kodeksowej jest art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Prezentowany przez apelującego pogląd, że wymagalność świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, a w konsekwencji roszczenie o odsetki ustawowe powstaje od dnia wyrokowania, jest nietrafny. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę, że wyrok zasądający zadośćuczynienie, mimo pewnej swobody orzekania sądu meriti, nie ma charakteru konstytutywnego. Roszczenie o zadośćuczynienie podlega zatem ogólnym regułom dotyczącym terminu zapłaty i wymagalności. W świetle jednolitych poglądów judykatury, jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu (tak m.in. SN w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie I CSK 243/10, LEX nr 848109; podobnie w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r. w sprawie I CSK 667/12, LEX nr 1391106). W niniejszej sprawie zgłoszenie szkody określonej kwotowo nastąpiło w dniu 26 kwietnia 2011 r. W tej dacie znany był już rozmiar doznanej przez powoda krzywdy i wysokość dochodzonego z tego tytułu zadośćuczynienia, a zatem po upływie 30 dni, to jest od 27 maja 2011 r. strona pozwana była już w opóźnieniu ze spełnieniem świadczeń określonych w wezwaniu, co uzasadniało zasądzenie odsetek od tej właśnie daty.

Obaj apelujący zarzucili rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego obrazę przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.c. Jednakże zarzut błędnej wykładni tego przepisu przez Sąd pierwszej instancji został zinterpretowany przez każdego ze skarżących w sposób odmienny. Powód podniósł omawiany zarzut w związku z wadliwym przyjęciem przez Sąd Okręgowy, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a zatem kwestionował przede wszystkim istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem S. G. (1) a kolizją z dnia 20 września 2010 r., a w dalszej kolejności – także okoliczności, które z mocy art. 362 k.c. wpływają na miarkowanie świadczeń odszkodowawczych.

Natomiast strona pozwana wskazywała, że stopień przyczynienia został określony przez Sąd na zbyt niskim poziomie i tym samym na rzecz powoda została zasądzona kwota, która nie została odpowiednio zmniejszona, stosownie do stopnia winy obu uczestników zdarzenia. Żadne z przywołanych twierdzeń apelujących nie znalazło jednak akceptacji Sądu Apelacyjnego.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Jak wskazano w ramach rozważań poświęconych ocenie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przywołanego w apelacji pozwanego, przyczynienie się poszkodowanego stanowi element obiektywny i jest warunkiem miarkowania świadczeń, a jego konsekwencją jest powinność badania przez Sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić, a jeśli tak - to w jakim stopniu. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zalicza się

w szczególności winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1/13, LEX nr 1298948; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 22 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 911/12, LEX nr 1294715; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 6 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 803/12, LEX nr 1289371).

Nietrafnie podnosi apelujący powód, że okoliczności sprawy i zebrany materiał dowodowy nie pozwalają na przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Stanowisko powoda w tej materii jest przy tym niekonsekwentne, bowiem w swej apelacji nie powołał on żadnego zarzutu naruszenia prawa procesowego, co usuwa ewentualną ocenę tego rodzaju uchybień spod kognicji Sądu Apelacyjnego (vide uchwała 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Jednocześnie jednak buduje argumentację na negacji wniosków płynących z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego i na wykazaniu rzekomych uchybień na etapie dowodzenia, polegających na naruszeniu zasady bezpośredniości. Zdaniem powoda, biegły sądowy wydając opinię powinien całkowicie odrzucić składane w toku postępowania karnego zeznania D. R. i jego żony A. R., a konkluzja opinii powinna opierać się wyłącznie na obiektywnych tj. „pozaosobowych” dowodach. Należy jednak w tym miejscu zaakcentować,

że ocena dowodu z opinii biegłego jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można nie dać wiary biegłemu odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego czy zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega wprawdzie ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz odróżniają ją szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania wyrażonego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, opubl. OSNC 2001, nr 4, poz. 64). Sąd pierwszej instancji opierając się na opinii biegłego przy dokonywaniu oceny zachowania uczestników wypadku komunikacyjnego, trafnie podniósł, że biegły A. S. przedstawił najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia, odrzucając częściowo wersję przedstawianą przez sprawcę kolizji i jego żonę na rozprawie w dniu 25 maja 2011 r. w toku postępowania karnego przed Sądem Rejonowym w Kutnie w sprawie sygn. II K 124/11. Takie stanowisko biegłego nie wynikało przy tym wcale z dokonywania oceny wiarygodności dowodu z zeznań wskazanych osób przez przyzmat okoliczności istotnych w świetle art. 233 § 1 k.p.c., ale z weryfikacji podawanych przez nich wersji zdarzenia właśnie w oparciu o obiektywne dowody w postaci śladów hamowania, położenia powypadkowego roweru i pojazdu, uszkodzeń roweru i samochodu. Wykonany jedynie w oparciu o te ostatnie dowody szkic na karcie 180 akt (strona 10 opinii podstawowej) jednoznacznie obrazuje wzajemne położenie pojazdu i roweru w chwili zdarzenia i wyraźnie świadczy o tym, że rowerzysta poruszał się w lewo, po lewym pasie jezdni i pod znacznym kątem w stosunku do osi jezdni (wykonywał skręt w lewo). Na lewym pasie jezdni znajdował się w tym czasie samochód, który wykonywał manewr hamowania(wg biegłego w etapie poprzedzającym uderzenie auto było hamowane na długości 33,8 m). Wyłącznie poprzez porównanie śladów hamowania, świadczących także o torze jazdy samochodu, zakładanych prędkości ruchu obu pojazdów, położenia i uszkodzeń powypadkowych, biegły dochodzi do konkluzji, że w chwili, gdy rowerzysta zaczął skręcać, samochód był już hamowany i wyprzedzał rower (vide opinia pisemna k 179 -181 akt). Biegły wskazał, że część pytań pełnomocnika powoda ma charakter hipotetyczny, stąd jego odpowiedzi

również było jedynie teoretyczne. W ustnej uzupełniającej opinii złożonej na rozprawie w dniu 30 września 2013 r. biegły podał, że wersja zdarzenia, w której rowerzysta w sposób prawidłowy wykonywał manewr skrętu w lewo, stoi w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, z którego nie wynika również, aby poszkodowany zasłabł (k. 247akt). Próba zakwestionowania tych wniosków opinii biegłego sądowego na etapie postępowania apelacyjnego poprzez zanegowanie potrzeby i możliwości skorzystania z pełnego materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania karnego w sprawie sygn. II K 124/11 pozostaje całkowicie nieskuteczna. W szczególności brak jest podstaw dla wykluczenia możliwości skorzystania przez biegłego z zeznań kierującego samochodem i jego małżonki. Istotnie dowód z zeznań tych osób nie został w niniejszej sprawie przeprowadzony, ale też żadna ze stron o to nie wnioskowała. Uwadze powoda najwyraźniej umyka i to, że zgodnie z postanowieniem z dnia 4 czerwca 2012 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, Sąd Okręgowy zlecił biegłemu wydanie opinii na podstawie akt sprawy oraz dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy karnej, a jednocześnie zobowiązał pełnomocników obu stron do wskazania tych dokumentów. Powód nie tylko nie zgłosił zastrzeżeń do tak określonej tezy dowodowej, ale w odpowiedzi sam wnosił o dopuszczenie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej sygn. II K 124/11 Sądu Rejonowego w Kutnie, w tym protokołów przesłuchania świadków (vide pismo k 117), a w toku postępowania załączał do akt sprawy kserokopie protokołu rozprawy z zeznaniami świadków. W świetle powyższego należało uznać, że twierdzenia powoda pozostają ze sobą w sprzeczności, zaś samo niezadowolenie strony, bądź odmienna interpretacja i ocena dowodów oraz wniosków z nich płynących, nie może stanowić wystarczającej przyczyny do podważenia ich zasadności. Obaj biegli, zarówno biegły sądowy A. S., jak i biegły sądowy M. A. wydający opinię na użytek sprawy karnej wskazali, że to zachowanie rowerzysty doprowadziło do stworzenia sytuacji zagrożenia, skutkującej wypadkiem komunikacyjnym. Nie budzi zatem wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że zachowanie S. G. (1) pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem, a poszkodowany swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody. Poszkodowany nieprawidłowo wykonując manewr skrętu w lewo w istotny sposób przyczynił się do negatywnych następstw przedmiotowego wypadku i stworzył realne zagrożenie dla swojego życia i zdrowia. Sąd Okręgowy słusznie zatem skonstatował, że zachowanie powoda było co najmniej obiektywnie nieprawidłowe.

Przedstawionej w apelacji powoda tezy o poprawnym zachowaniu S. G. (1) nie sposób również zaaprobować w świetle treści prawomocnego wyroku skazującego wydanego w sprawie sygn. II K 124/11 Sądu Rejonowego w Kutnie. W wyroku tym sprawcy został ostatecznie przypisany czyn z 177 § 2 k.k., polegający na tym, że w dniu 20 września 2010 roku w miejscowości W. gm. K., woj. (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) naruszył on nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych w szczególności do nieprawidłowo poruszającego się rowerzysty S. G. (1) i nie zareagował na nieprawidłowy sposób jazdy tegoż rowerzysty oraz zbyt późno hamował, czym w konsekwencji doprowadził do uderzenia w rowerzystę, który na skutek odniesionych obrażeń wewnętrznych zmarł. Stosownie do treści art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Związanie to dotyczy nie tylko ustalonych w sentencji znamion przestępstwa, ale także okoliczności jego popełnienia (por. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r. w sprawie II PK 352/12, LEX nr 1350306). W rozpatrywanej sprawie z mocy art. 11 k.p.c. Sądy obu instancji zobligowane były uznać, że w chwili zdarzenia rowerzysta poruszał się w sposób nieprawidłowy, bowiem jedynie takie zachowanie poszkodowanego rodziło po stronie kierującego pojazdem obowiązek dostosowania prędkości do zagrożenia na drodze i obliżowało go do podjęcia odpowiednio wcześniej manewru hamowania. Związanie to nie oznacza oczywiście obowiązku zmniejszenia świadczeń na podstawie art. 362 k.p.c., ale wyklucza przyjęcie, że poszkodowany zachowywał się całkowicie poprawnie.

Niezasadna pozostaje ponadto argumentacja apelującego powoda dotycząca przyczyn owego niewłaściwego zachowania się S. G. (1) w chwili zdarzenia. Wbrew twierdzeniom skarżącego, w sprawie nie zostało w żadnym razie wykazane, że w momencie zdarzenia kierujący rowerem ojciec powoda zasłabł, czy też miał atak epilepsji. Wzmianka o „napadzie epi” pojawia się tylko raz w karcie informacyjnej z (...) Szpitala (...) um. N. B. w Ł. i nie ma charakteru kategorięcznego stwierdzenia (opatrzone jest pytajnikiem). Trudno zatem uznać, że okoliczność ta została w jakikolwiek sposób w toku postępowania wykazana. Co więcej, gdyby założyć, że zmarły ojciec powoda chorował na

epilepsję, to z pewnością nie powinien kierować pojazdem na drodze publicznej, a jego zachowanie należałoby ocenić jako sprzeczne z ogólną regułą wyrażoną w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Podobnie stwierdzenie o zasłabnięciu, czy o tym, że poszkodowanemu „zrobiło się słabo”, nie wynika z żadnej diagnozy lekarskiej, a pochodzi jedynie z wywiadu lekarskiego przeprowadzonego z samym S. G. (1) w chwili przyjęcia do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w K., a zatem jest to wiadomość uzyskana od pacjenta z poważnym urazem neurologicznym głowy, który na dodatek nie w pełni pamiętał przebieg zdarzenia, o czym świadczy fakt, że w epikryzie oczywistą informację o potrąceniu przez samochód opatrzonego pytajnikiem. Z uwagi na niesporny przebieg zdarzenia (w chwili uderzenia poszkodowany jechał rowerem i upadł dopiero po zderzeniu z pojazdem a nie przed), bez potrzeby odwoływania się do wiadomości specjalnych a jedynie w świetle zasad doświadczenia życiowego można całkowicie wykluczyć tezę o zasłabnięciu rozumianym jako utrata przytomności lub choćby zdolności psychomotorycznych. Odtworzony w oparciu o obiektywne ślady moment zderzenia rowerzysty i samochodu (vide szkic k 180), wyklucza również tezę o przypadkowym przewróceniu się poszkodowanego na jezdnię, czy o „wpadnięciu” na samochód w wyniku zachwiania toru jazdy. Zachowanie rowerzysty wskazuje na w pełni świadome podjęcie manewru skrętu w lewo, dodać należy – w drogę utwardzoną prowadzącą do domu, w którym S. G. (1) mieszkał. Jeśli zatem nawet założyć, że w jakiś czas przed zderzeniem poszkodowanemu „zrobiło się słabo”, przez co należy rozumieć gorsze samopoczucie, które jednak nie było połączone z wyłączeniem możliwości kierowania rowerem, to ponownie zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym powinien on zachować się w sposób, który eliminowałby zagrożenie bezpieczeństwa i porządku ruchu drogowego, a zatem zaprzestać jazdy rowerem, a nie ją kontynuować. I w tym zatem przypadku rowerzyscie można postawić zarzut obiektywnie nieprawidłowego zachowania. Jedynie uzupełniając wypada zaznaczyć, iż brak winy zmarłego ojca powoda wcale nie wyłączałyby możliwości zastosowania art. 362 k.c. W orzecznictwie podkreśla się, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 16 września 2003 r. w sprawie IV CKN 481/01, LEX nr 602300).

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji skarżącego powoda, jakoby Sąd pierwszej instancji nie rozważył okoliczności dotyczących poszkodowanego, których prawidłowe uwzględnienie wskazywałoby, że nie przyczynił się on do wypadku. Należy bowiem podnieść, że apelujący nie wskazał na tego rodzaju okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać zachowanie poszkodowanego i uzasadnić przyjęcie braku przyczynienia się przez niego do powstania szkody. Naruszając przepisy prawa o ruchu drogowym poprzez swoje zachowanie poszkodowany niewątpliwie przyczynił się do powstania szkody, a jego postępowanie było co najmniej obiektywnie nieprawidłowe.

Niemniej jednak należy podkreślić, że ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i miarkowanie zasądzonych świadczeń na poziomie 80 %, jak podnosi w swej apelacji strona pozwana, również nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Należy mieć na względzie, że kierujący pojazdem widząc z pewnej odległości poszkodowanego i jego nietypowe zachowanie również nie zareagował w sposób prawidłowy. Powinien on zachować ostrożność i odpowiednio zmniejszyć prędkość. Z opinii biegłego A. S. wprost wynika, że kierujący samochodem osobowym podjął realizację manewru wyprzedzania bez zachowania odpowiedniej odległości. Podobne wnioski o nieprawidłowym i niezgodnym z zasadami ruchu drogowego zachowaniu kierującego samochodem V. płyną także z opinii wydanej w postępowaniu karnym. W rezultacie zdarzenie wywołujące szkodę było wypadkową nieprawidłowego zachowania zarówno kierującego samochodem jak i rowerzysty. Apelacja strony pozwanej nie zawiera natomiast tego rodzaju argumentacji, która pozwoliłaby na uznanie, że zmniejszenie zasądzonych na rzecz powoda świadczeń na poziomie 50 % było wadliwe. Ponownie zwrócić należy uwagę, że wynikający z opinii biegłych stopień naruszenia zasad ruchu drogowego i wynikający tylko z tej przesłanki stopień przyczynienia się do zdarzenia, pojmowany jako kauzalny związek między zachowaniem a skutkiem w postaci zderzenia, nie przesądza ani o stopniu przyczynienia w rozumieniu art. 362 k.c., ani tym bardziej o stopniu miarkowania świadczeń. W judykaturze podkreśla się, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakich stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania, przy uwzględnieniu tego rodzaju okoliczności jak

wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej szkody i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku (tak SN w wyroku z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Przy niewątpliwie ustalonym związku przyczynowym między - w ocenie Sądu Apelacyjnego - zawinionym zachowaniem rowerzysty a zderzeniem, przy miarkowaniu świadczeń odszkodowawczych należało uwzględnić, że także zachowanie kierującego pojazdem było zawinione, przy czym zagrożenie stwarzane w ruchu drogowym przez poruszający się samochód osobowy jest daleko większe niż zagrożenie płynące z ruchu roweru. Na stopień zmniejszenia należnych powodowi świadczeń wpływ miały także ogromne i nieodwracalne skutki wypadku, które dotknęły wyłącznie S. G. (1).

Konkludując należało uznać, że Sąd Okręgowy przy prawidłowo ustalonej podstawie faktycznej, nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego. Miarkowanie obowiązku naprawienia szkody nastąpiło z uwzględnieniem okoliczności, o których mowa

w art. 362 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji słusznie zredukował należne powodowi roszczenia o 50 %, przyjmując że zarówno kierowca samochodu jak i rowerzysta ponoszą odpowiedzialność za powstanie szkody w równej części.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje, jako bezzasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd drugiej instancji orzekł w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.